



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(825)

80. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 1 lipca 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Agencji Rynku Rolnego na temat stanu przygotowań do skupu zbóż w 2003 r.
2. Sprawy organizacyjne.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 33)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Przemieł Panie! Szanowni Panowie!

Mam zaszczyt otworzyć kolejne, osiemdziesiąte posiedzenie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi z proponowanym następującym porządkiem obrad. W pierwszym punkcie zajmiemy się stanem przygotowań do skupu zbóż w 2003 r., a w drugim omówimy sprawy organizacyjne.

Czy ktoś z państwa senatorów miałby uwagi do zaproponowanego przeze mnie porządku obrad? Nie ma uwag. Stwierdzam zatem, że porządek obrad został przyjęty. Jednocześnie informuję, że mamy kworum, więc możemy zacząć procedowanie.

W związku z tym, iż nikt z państwa senatorów nie wniósł zastrzeżeń do protokołu siedemdziesiątego siódmego posiedzenia komisji, uważam go za przyjęty. Informuję, że zgodnie z Regulaminem Senatu protokół z siedemdziesiątego ósmego posiedzenia jest przygotowany i udostępniony senatorom w sekretariacie komisji u pani starszej sekretarz Joanny Kowalskiej. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń do następnego posiedzenia komisji, to zgodnie z Regulaminem Senatu zostanie on zatwierdzony na następnym posiedzeniu komisji.

Witam wszystkich senatorów, a w imieniu nas, senatorów, witam naszych szanownych gości, a przede wszystkim ministra Andrzeja Chodkowskiego z towarzyszącymi mu osobami, w tym panią Bogumiłą Kasperowicz. Witam kolegę Izdebskiego, wiceprezesa Agencji Rynku Rolnego, oraz towarzyszącego mu dyrektora. Witam również pozostałych gości zaproszonych na to posiedzenie. Widzę, że przedstawiciele organizacji zainteresowanych dzisiejszym tematem posiedzenia jeszcze nie dotarli, ale mamy dopiero godzinę 8.30. Obecna jest jedna miła pani, którą serdecznie witam, stale nam towarzysząca. Zapraszamy panią może do stołu kolegiального, będzie pani milej i będzie pani miała gdzie pisać to, co tutaj stanowimy.

Szanowni Państwo, w punkcie pierwszym porządku obrad dzisiejszego posiedzenia zajmiemy się omówieniem stanu przygotowań do skupu zbóż w 2003 r. Przypomnę, że dokonaliśmy takiej oceny przebiegu skupu zbóż w ubiegłym roku, następnie spotkaliśmy się w zimie, aby rozmawiać o przygotowaniach w tym zakresie na bieżący rok. Na dzisiejszym posiedzeniu przyjrzymy się, jak jesteśmy przygotowani do skupu zbóż w tym roku.

Dziękuję za bardzo bogate materiały dostarczone przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, rozszerzone jeszcze przez Agencję Rynku Rolnego, wraz z wykazem odpowiednich placówek skupowych.

Chciałbym teraz prosić pana ministra, żeby zechciał nas wprowadzić w temat. Na naszym wyjazdowym posiedzeniu komisji, jakie odbyło się w Agencji Rynku Rolnego, pozwoliliśmy sobie postawić pytanie dotyczące poprzedniego skupu zbóż, jakie są zagrożenia w tym zakresie i jak zostaniemy ocenieni po jego zakończeniu. Dzisiaj prosilibyśmy o odpowiedź na nie w odniesieniu do tego roku, mimo że jesteśmy, tak jak wtedy, dobrze przygotowani do skupu. Interesuje mnie, jakie są zagrożenia i jaka jest skuteczność naszego systemu, który ostatni raz w tym kształcie jest realizowany przed wejściem Polski – mamy nadzieję – do Unii Europejskiej.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Chodkowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Tak jak pan przewodniczący zwrócił uwagę, w bieżącym sezonie po raz ostatni odbywa się interwencja na rynku zboża według dotychczasowych zasad. W roku 2004 będzie się już ona odbywać w ramach wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej i wtedy te zasady ulegną pewnym zmianom.

Chciałbym powiedzieć, że w tym roku zarówno resort rolnictwa, jak i Agencja Rynku Rolnego rozpoczęli z pewnym wyprzedzeniem przygotowania do określenia zasad skupu. W marcu odbyły się konsultacje ze związkami zawodowymi i branżowymi działającymi w sektorze rolnictwa, podczas których omówiono szczegółowo planowane warunki prowadzenia interwencji. W dniu 25 marca Rada Ministrów przyjęła roczny program działań interwencyjnych Agencji Rynku Rolnego, co pozwoliło na to, żeby wcześniej opracować zasady skupu i w pewien sposób zweryfikować je po wydarzeniach, które miały miejsce w maju i czerwcu tego roku na rynku zbóż.

Nie chciałbym może omawiać szczegółowo zasad całej akcji, bo o to poprosiłbym pana prezesa Izdebskiego, ponieważ to Agencja Rynku Rolnego będzie bezpośrednio prowadzić skup zboża. Pragnąłbym jednak powiedzieć, że dokładamy wszelkich starań, żeby w bieżącym roku uniknąć przede wszystkim kolejek w skupie, bo to jest najbardziej uciążliwe dla rolników. Chcemy również bardzo starannie i wnikliwie podchodzić do prawidłowości prowadzenia skupu, tak żeby można było uniknąć czy w jak największym stopniu ograniczyć nieprawidłowości, które wystąpiły w ostatnim czasie w skupie zbóż i generalnie na rynku zbóż. Dziękuję bardzo.

Czy mógłbym poprosić pana prezesa Izdebskiego o przedstawienie zasad skupu zbóż obowiązujących w bieżącym roku?

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Zanim poprosimy pana prezesa o zabranie głosu, chciałbym poinformować, że jeśli chodzi o nazwisko pana prezesa, to jest to tylko zbieżność. Pan przewodniczący Izdebski chciałby złożyć gratulacje, ale mówi: w rodzinie tak daleko człowiek zaszedł, a go nie znam. Dlatego chcieliśmy o to zapytać. (*Wesołość na sali*)

Proszę, Panie Prezesie.

**Wiceprezes Agencji Rynku Rolnego
Zbigniew Izdebski:**

Oczywiście dziękuję bardzo za gratulacje, ale dopiero od trzech tygodni zajmuję to stanowisko. A propos rodziny, to być może są tam jakieś powiązania, bo moja rodzina także wywodzi się z południowego Podlasia...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Niech pan się tak nie przyznaje od razu.)

Jeszcze nie zdążyłem doszukać się jakichś koligacji, ale może ktoś to zrobi. Oczywiście w tej chwili żartuję...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Zaproszenie jest przygotowane.)

Chciałbym tylko uzupełniająco powiedzieć, że Agencja Rynku Rolnego w tym roku – zgodnie z rocznym programem działań interwencyjnych – będzie prowadziła interwencję na rynku zbóż w trzech zakresach. Pierwszy to ten skup, o którym mówił pan minister. Prowadzimy go tradycyjnie od kilku lat. Drugi obszar to jest zakup pszenicy na potrzeby zapasów operacyjnych agencji. W rocznym programie na ostatni kwartał przewidujemy 300 tysięcy t pszenicy. Chcielibyśmy równolegle ze skupem rozpocząć interwencję w zakresie przechowalnictwa pszenicy. Chodzi o dopłaty do prywatnego przechowalnictwa pszenicy. Roczny program zakładał mniej więcej do 1 miliona t pszenicy w ramach ogólnego limitu 4 milionów t pszenicy, które skupimy w ramach systemu skupu z dopłatą Agencji Rynku Rolnego. To te trzy obszary plus obszar czwarty, który wspomaga ten podstawowy system, mianowicie ewentualny zakup na uzupełnienie rezerw państwowych pszenicy lub żyta.

Jeśli chodzi o ten podstawowy element, czyli skup przez przedsiębiorców z dopłatami do cen skupu, to zasada nie ulega zmianie, czyli, że dopłaty są dokładnie na tym samym poziomie, co w ubiegłym roku. W materiałach państwo macie dane, więc nie chciałbym rozwijać dalej tego tematu. Ceny minimalne wynoszą: 440 zł za tonę pszenicy i 325 zł za tonę żyta.

System ten w zasadzie jest bardzo podobny do systemu, jaki obowiązywał w poprzednich latach, z tym że w tej chwili nacisk kładziemy na ścisłą kontrolę systemu, ponieważ dotychczas spotykaliśmy się z uwagami dotyczącymi pewnych nieprawidłowości w skupie. W materiale, który państwu przedstawiliśmy, zostały dokładnie rozpisane zadania kontrolne, które w tej chwili zintensyfikujemy. Zakładamy, iż każdy punkt skupu powinien być sprawdzony przynajmniej raz w tygodniu przez pracowników Agencji Rynku Rolnego. Polegałoby to na sprawdzeniu przez kontrolerów pewnych elementów, które są podane w materiale, żeby po prostu było nieco mniej skarg na funkcjonowanie punktów skupu.

Jeśli chodzi o system przechowywania zbóż, również kładziemy nacisk na element kontrolny, żeby nie było sytuacji takiej jak w ubiegłym roku, że ktoś deklarował przechowanie zboża, a potem się okazywało, że nie zawsze te warunki były spełniane. W przypadku przechowalnictwa zboża również został zastosowany mechanizm, jaki zastosowaliśmy w ubiegłym roku, polegający na ewentualnych dopłatach wyrównawczych dotyczących przypadków, kiedy to zboże będzie w przyszłym roku sprzedawane przez giełdę.

Jeśli chodzi o zakup na potrzeby operacyjne Agencji Rynku Rolnego, w tej chwili rozważany temat ewentualnej rezygnacji z niego i przesunięcia środków na dopłaty do

cen skupu zbóż. Dlaczego? Dlatego, że w tej chwili, jak wynika z materiału, rozdzieliliśmy limit 3 miliony 500 tysięcy t pszenicy z 4 milionów t, które mamy w rocznym programie działań interwencyjnych. 500 tysięcy ton zostawiliśmy w tej chwili na działania w zakresie przechowalnictwa. Niestety, nie pokryliśmy tym limitem 3 milionów 500 tysięcy t zapotrzebowania na pszenicę, bo okazało się ono nieco większe.

Jeśli chodzi o zapotrzebowanie na żyto, to ono zostało w zasadzie pokryte tym przydzielonym limitem, więc w tym przypadku nie ma większych problemów.

Nie będę analizował szczegółowo materiału, ale ponieważ pan senator zadał pytanie, czy ten system skupu zbóż przez przedsiębiorstwa z dopłatami do cen skupu zastosowany w tym roku będzie lepszy czy skuteczniejszy niż w poprzednich latach, to na nie odpowiem. Otóż odpowiedź na to pytanie jest w zasadzie taka, że trudno oczekiwać od systemu reglamentacji – a to jest system reglamentacji – że on będzie dobry, niezawodny i sprawiedliwy. Po prostu te cechy nie są cechami systemu reglamentacji w momencie, kiedy występuje większe zapotrzebowanie na pewne dobro. Przypomnę państwu, że w lipcu oferujemy cenę pszenicy, jaką otrzymuje rolnik, na poziomie 440 zł plus 110 zł, czyli to jest 550 zł za tonę. Cena ta jest wyższa od obecnej ceny rynkowej na przednówku. W ostatnim notowaniu giełdy średnia cena pszenicy wynosiła chyba 538 zł, z tym że ona była wygórowana przez dwie transakcje. Tak naprawdę większość transakcji odbyła się na poziomie wywoławczym – 525 zł za tonę. W tej chwili cenę rynkową mamy na poziomie 530 zł, a oferujemy rolnikom z nowych zbiorów cenę minimalną 550 zł. W tym momencie naprawdę trudno oczekiwać, żeby nie było kolejek, żeby nie było chętnych do sprzedaży po cenie wyższej niż rynkowa, która w tej chwili obowiązuje.

(Głos z sali: Panie Prezesie, ile naprawdę będzie tego zboża?)

Nie poruszyłem jeszcze tej kwestii, bo na razie mówię globalnie. System ułomny, z jakim mamy do czynienia – prezes Pazura wielokrotnie wypowiadał się na ten temat – proponuje cenę wyższą od ceny rynkowej, bo dzięki temu będzie budził zainteresowanie wszystkich rolników, żeby sprzedać przynajmniej o 20 zł drożej swoje ziarno niż w systemie rynkowym.

Zdajemy sobie sprawę z tego, jakie są ograniczenia i jakie są możliwości. W tej chwili widzimy przede wszystkim pewne ograniczenia, które są po stronie przedsiębiorców, czyli osób, które włączają się w ten system skupu. Według mnie te ograniczenia istnieją w dwóch płaszczyznach: w płaszczyźnie organizacyjnej, czyli posiadania magazynów skupowych. Są one nierównomiernie rozłożone od wielu lat, ta baza nie za bardzo się rozrasta. Na północnych terenach ziem zachodnich jest bardzo uboga baza magazynowa w stosunku do potencjału produkcyjnego zbóż. Mamy z tym do czynienia co roku, niewiele się zmienia w tym zakresie, raczej ciągle operujemy tymi samymi magazynami, tą samą bazą, a produkcja tam jest olbrzymia. To jest rolnictwo towarowe, czyli to, które jest głównym dostarczycielem zboża do tego systemu skupu. To jest to ograniczenie magazynowe, które powoduje nierównomierność dostępu do tego systemu. To pierwsze ograniczenie.

Drugi element ograniczający, z który mamy do czynienia, to mianowicie dostęp do środków finansowych przez przedsiębiorców. Większość tych przedsiębiorców naprawdę posiada bardzo ograniczone możliwości finansowe własne, żeby finansować ten zakup. Z drugiej strony mają wielkie kłopoty – i co roku to się powtarza – z uzyskaniem kredytów na działalność skupową. To są ograniczenia od strony tych przedsiębiorców.

Co możemy zrobić w tym obszarze pewnych ograniczeń? Oczywiście możemy apelować do banków o jakieś bardziej intensywne działania i będziemy to robić. W tej chwili czekamy na powołanie nowego ministra i również tradycyjnie chcielibyśmy prosić ministra o spotkanie z szefami banków, żeby zachęcić ich do bardziej aktywnej działalności. To jest jeden etap.

Drugi etap to system poręczeń, jakich będziemy udzielać przedsiębiorcom, którzy wchodzi w ten system skupu.

Jeśli chodzi o brak magazynów, będziemy próbowali wykorzystać mechanizmy zakupów na uzupełnienie rezerw państwowych do eliminowania tak zwanych białych plam, które występują, niestety, corocznie na pewnych obszarach naszego kraju. Przypomnę, że generalnie stwierdziliśmy, gdzie obecnie są tak zwane białe plamy. Na terenie województwa zachodniopomorskiego jest duża biała plama. Nie będę rozwijał tego tematu i mówił, dlaczego ona jest właśnie tam. Panowie senatorowie na pewno zdają sobie sprawę, dlaczego.

(Głos z sali: Nawet James Bond by tego nie rozwikłał.)

Nie rozwikłałby, dlatego nie rozwijam tego tematu, bo nie jestem Jamesem Bondem. Za krótko pracuję w centrali, żeby rozwiązać ten problem. Sygnalizuję, że właśnie tam jest problem. Na terenie województwa zachodniopomorskiego, niezależnie od sytuacji w tym roku, zawsze występował problem ograniczonej bazy magazynowej. To stanowi po prostu dodatkowy element, który w jakiś sposób powalił nas trochę na łopatki. Próbuje jakoś odzyskać kontrolę nad tym systemem skupu poprzez działania uzupełniające system zakupu rezerw państwowych. Pewne plany w tym zakresie są przygotowane. Nie chciałbym tego tematu w tej chwili rozwijać, ponieważ jesteśmy w trakcie jego rozpracowywania. Myślę, że w ciągu dwóch, trzech tygodni zorganizujemy jakiś system uzupełniający na tym obszarze. Na obszarze zaś dawnego województwa wrocławskiego występują pewne niedobory, jeśli chodzi o przedsiębiorców. W trzech powiatach na północy województwa dolnośląskiego też sygnalizowany jest pewien niedobór w tym zakresie i chyba jeszcze – Panie Dyrektorze – w dawnym województwie gorzowskim brakuje pewnych elementów.

Jeśli chodzi o inne obszary, to poza uzupełnieniem tego systemu przez zakup na rezerwy państwowe będziemy również, co robimy już w tej chwili, organizowali przetargi dodatkowe na znalezienie przedsiębiorców, którzy wejdą na te obszary i będą tam skupowali zboże.

To jest ta grupa czynników ograniczających, która leży po stronie przedsiębiorców, po stronie tej bazy skupującej.

Druga grupa czynników leży po naszej stronie, czyli Agencji Rynku Rolnego. Pierwsza sprawa to jest ograniczoność środków, jakimi dysponujemy na tę akcję skupową. Te środki – jak panowie senatorowie na pewno wiedzą – zostały zagwarantowane przez budżet państwa. Środki na zakup pszenicy obejmują ogólnie 4 miliony t. Nie ma możliwości zwiększenia tych środków w prosty sposób, ale są pewne możliwości, które widzimy i które rozważamy wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dokonania pewnych korekt, przesunięć środków w ramach tych, które są. Będziemy to oczywiście robili tak, aby złagodzić te negatywne skutki, które mogą się pojawić. Mam nadzieję, że te nasze działania pozwolą na ograniczenie tych negatywnych skutków.

Chciałbym tylko uzupełnić tę kwestię jeszcze o jedną rzecz, że do tego materiału, który AGR przygotowała, wpleliśmy element, o który pan przewodniczący Pie-

niażek prosił, dotyczący strat czy ewentualnych kradzieży zboża z magazynów, z tym że to jest taki materiał sygnałny, który tylko informuje o tych faktach.

To tyle tytułem wstępu, bo nie chcę przedłużać. Jeśli będą jakieś pytania, to oczywiście na nie odpowiem. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Witamy w naszym gronie pana Wiktora Szmulewicza, wiceprezesa Krajowej Rady Izb Rolniczych.

Panie Prezesie Agencji Rynku Rolnego, chciałbym zadać pierwsze pytanie i poprosić senatorów o kolejne. Stan zbóż obecnie różnie wygląda w poszczególnych regionach. Z rozmów z wiceprzewodniczącym komisji, kolegą Izdebskim, wiem, że na Podlasiu sytuacja jest wyjątkowo korzystna co do jakości przewidywanych zbiorów. Z kolei w środkowej Polsce z powodu upałów, szczególnie na gorszych ziemiach, mamy do czynienia z wypaleniem tych zbóż. Czy w skali kraju były robione jakieś szacunki pod tym kątem? Oczywiście mamy jeszcze miesiąc, a więc może się sytuacja zmienić, ale chciałbym znać informację, jakie dzisiaj przewidujecie zbiory.

Kto z kolegów senatorów chciałby zabrać głos?

Senator Anulewicz, proszę bardzo.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Prezesie, kolejny raz przed ważną akcją, jaką jest akcja skupu zboża, zbiera się senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, kolejny raz zadajemy pytania, mówimy o sprawach nie do końca wyjaśnionych. Może po prostu nazwać je zagrożeniami. Chodzi o to, żeby akcja skupu zboża, bardzo ważna, mimo występujących zagrożeń, przebiegała bez zakłóceń.

Z relacji pana prezesa wynika, że może się tak zdarzyć, iż wystąpią kolejki, bo między innymi cena jest atrakcyjna, powierzchnie magazynowe są niedostateczne. To już na samym początku może spowodować spiętrzenie w zakresie dostaw. Jak Agencja Rynku Rolnego zamierza sobie poradzić z tym problemem, żeby jakoś rozładować nastroje społeczne? Czy są przewidywane harmonogramy skupu, żeby podczas szczytu po prostu jakoś rozładować tę dostawę? Pan prezes mówił o tym, ale nie otrzymaliśmy wyjaśnienia, w jaki sposób zostanie rozwiązany ten problem. Informacja, że będą prowadzone rozmowy w moim przekonaniu dzisiaj jest niedostateczna, niewystarczająca. Już najwyższa pora, żeby wiedzieć, jak będzie finansowany skup zboża, jeśli chodzi o te podmioty, które będą kupowały to zboże. Znamy politykę banków, które działają na polskim rynku, i w minionym roku absolutnie nie wyrażały one zainteresowania akurat finansowaniem skupu zboża.

Jest to bardzo ważny problem i w moim przekonaniu powinien on być już dzisiaj rozstrzygnięty. Tym bardziej że znaczna część, a można powiedzieć, iż nawet większość tych banków jest zainteresowana obsługą rolników wtedy, kiedy środki z Unii Europejskiej będą kierowane do rolników i wtedy każdy chciałby obsługiwać rolnika. W związku z tym to jest dobry czas, żeby podjąć wstępną decyzję, z kim będziemy rozmawiali, jeśli chodzi o obsługę rolnika w przyszłości i czy banki w swojej

ofercie uwzględniają problem skupu zboża. Panie Przewodniczący, są to ważne rzeczy i oby nie powtórzyła się historia chociażby z ubiegłego roku, bo wtedy sprawa nabiera wymiaru politycznego i wtedy zaczynają się protesty.

Z satysfakcją wysłuchałem informacji pana prezesa, bo odniosłem wrażenie, że pan prezes jest zorientowany w tym temacie. Panie Przewodniczący, przepraszam, ale uważam, że w dzisiejszym posiedzeniu komisji powinien wziąć udział również prezes Agencji Rynku Rolnego, bo to prezes jest odpowiedzialny za wszystko i nie może pan Pazura stać z boku. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze z senatorów chciałby zabrać głos? Czy prezes chciałby się wypowiedzieć?

Panie Prezesie, proszę bardzo.

**Wiceprezes Agencji Rynku Rolnego
Zbigniew Izdebski:**

Krótko chciałbym odpowiedzieć na te pytania. Na początku chciałbym bardzo przeprosić za nieobecność prezesa Pazury, który jest na kilkudniowym urlopie i tylko z tego względu jego udział w posiedzeniu komisji był niemożliwy.

Jeśli chodzi o te problemy poruszone przez pana senatora, rzeczywiście w słowie wstępnym nie rozwinąłem pewnych tematów, celowo je troszkę pominąłem, żeby nie zakłócić toku posiedzenia. Odwoływałem się przez cały czas do materiałów, które przekazaliśmy, bo tam są szczegóły. Nie poruszyłem wielu kwestii, o których mógłbym opowiedzieć. Padło pytanie, co robimy, żeby zapobiec tym problemom, które wskazał pan senator. Przede wszystkim zrobiliśmy następujące działania: praktycznie większość limitu, który mieliśmy, bo 3 miliony 500 tysięcy t na pszenicę przesunęliśmy na pierwsze dwa miesiące czy dwa i pół miesiąca skupu. Wystosowaliśmy zalecenie do oddziałów terenowych, żeby dać limity przedsiębiorcom, którzy zaoferują skup w lipcu, sierpniu i wrześniu. Jeżeli coś zostanie, to proszę bardzo, można zostawić to na październik.

Podjęliśmy zatem zdecydowane działania, aby przedsiębiorcy skupowali najwięcej zbóż w tym pierwszym okresie, żeby nie tłumaczyli się brakiem limitów. Naprawdę w większości przypadków przedsiębiorcy, którzy oferowali skup w lipcu, sierpniu i wrześniu, dostali praktycznie wszystko, czego oczekiwali. Dostali limity na poziomie takim, jakim chcieli. Liczymy na to, że po – to, co sygnalizowałem – pewnych zmianach w zakresie rocznego programu działań interwencyjnych, po uzyskaniu dodatkowych środków z innych celów, z innych punktów tego programu, wspomóc przedsiębiorców i przeznaczymy dodatkowe środki na skup w październiku. Cały nasz nacisk położony jest na to, żeby w tym pierwszym okresie przynajmniej rolnicy, ci mniej produkujący, dostarczający mniej towaru do punktów skupu, mogli być zadowoleni i mogli sprzedać zboże i żeby przedsiębiorcy nie tłumaczyli się tym, że nie mają limitów.

Inną sprawą jest, o czym już mówiłem, rozmieszczenie tych punktów i tych tak zwanych białych plam. Ten problem będziemy próbowali rozwiązać poprzez dodatko-

we przetargi i ewentualne zakupy uzupełniające. Te działania są zupełnie inne niż w ubiegłym roku. W ubiegłym roku te limity dzielono mniej więcej proporcjonalnie, w zależności od zapotrzebowania przedsiębiorców na poszczególne miesiące skupowe. Jeśli planowano, że kupią tysiąc ton, to równym wskaźnikiem dzielono to na dwa miesiące, żeby było mniej więcej równo i sprawiedliwie. Uważam, że równo to nie znaczy sprawiedliwie i w tym roku te działania poszły w tym kierunku.

Jeszcze raz powtarzam to, o czym mówiłem na początku. Czy te działania wyeliminują zjawiska negatywne czy kolejki, nie jestem tego pewien i głowy za to nie dam, ale zrobiliśmy wszystko, żeby złagodzić ten element negatywnego odbioru przez rolników, którzy dostarczają zboża w pierwszym okresie skupu.

Jeśli chodzi o sprawę banków, to w umowach, które oddziały terenowe zawarły z przedsiębiorcami, czas na przedstawienie umów kredytowych jest do 15 lipca. Myślę, że przed 15 lipca spróbujemy już ocenić, jak wygląda ta sytuacja i po tej ocenie podjąć jakieś radykalne działania w celu wspomoczenia tego systemu. Zdajemy sobie sprawę z tego, zresztą to sygnalizowałem, że ten element może być elementem zagrażającym funkcjonowaniu systemu. Myślę, że się tym zajmiemy. Prezes Pazura bezpośrednio podejmie ten temat, zna się na tym, bo pracował wiele lat w systemie finansowym. Sądzę, że również minister rolnictwa nas w tym wspomocze. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę bardzo, senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo.

Kwestia środków to bardzo ważny temat. Panie Prezesie, czy zastanawialiście się nad tym, jeżeli będą te środki, jaki będzie system wypłat pieniędzy rolnikom, jaki będzie okres oczekiwania na nie. Czy ta podstawowa cena będzie płacona najpierw, natomiast później dopłaty? Czy rolnicy będą mieli pieniądze wypłacane razem z dopłatą? To wszystko jest niezwykle ważne. Skup skupem, ale wiadomo, że rolnicy potrzebują jak najszybciej uzyskać pieniądze za dostarczone zboże. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo, senator Bartos.

Senator Tadeusz Bartos:

Przysłuchuję się tej dyskusji i słyszę, że więcej jest środków, większe są limity. Czy nam aż tak bardzo zależy, żebyśmy przyjęli wszystkie zboże i ponosili koszty z tytułu przechowania tego zboża? Czy nie należałoby również z jakimś takim laickim spokojem rozważyć, czy to zboże nie powinno być przechowywane bezpośrednio u producentów tego zboża? Może dobrze byłoby, żeby to jakoś rozstrzygnąć, bo koncentrujemy się, ustawiamy wszystkie techniczne ustrojstwa, które są do naszej dyspozycji, pod parą i za wszelką cenę – tak wynika z tej całej dyskusji – chcemy to wszyst-

ko skupić. Bardzo proszę, czy pan prezes zechciałby skomentować tok mojego rozumowania? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Panie Prezesie, przypominam panu jeszcze o moim pytaniu dotyczącym szacunku zbiorów w bieżącym roku.

Proszę bardzo.

**Wiceprezes Agencji Rynku Rolnego
Zbigniew Izdebski:**

Na początku odpowiem na pytanie pana senatora Izdebskiego. Jeśli chodzi o te ceny zbóż w okresie skupu, to tak zwane minimalne ceny, czyli 440 zł za tonę pszenicy i 325 zł za tonę żyta, płaci przedsiębiorca prywatny, który w ramach tego systemu płaci rolnikowi. Płaci w ciągu czternastu dni od faktu skupu. To jest jedna płatność.

Drugą płatność płaci Agencja Rynku Rolnego. Jest to dopłata do cen skupu. Są dwa okresy na jej dokonanie: w ciągu trzydziestu dni od przedstawienia dokumentów i sześćdziesięciu dni od przedstawienia dokumentów. Kiedy trzydzieści dni, a kiedy sześćdziesiąt dni? Trzydzieści dni wtedy, kiedy skup dokonywany jest w ramach oddziału terenowego, na terenie którego zamieszkuje rolnik czy dostarcza zboże. Teraz to się pokrywa już z województwami, czyli można powiedzieć, że skup dokonywany jest na terenie województwa, na którym rolnik posiada swoje gospodarstwo rolne, w punktach skupu z terenu tego województwa. Jeżeli to zboże jest przewożone na teren innego województwa, mamy wtedy termin sześćdziesięciu dni. Agencja płaci rolnikowi dopłatę w wysokości 110, 120, 130 zł – mówię o pszenicy – w ciągu sześćdziesięciu dni.

Dlaczego w tych terminach? Te terminy wynikają jak gdyby z potrzeby sprawdzenia z jednej strony, czy rolnik dostarczył zboże tak jak zadeklarował i z drugiej strony, czy rzeczywiście miała miejsce sprzedaż. Czyli musimy skonfrontować te dokumenty od strony rolnika i od strony przedsiębiorcy, którzy uczestniczą w tym systemie. To są odpowiedzi na te pytania. W ciągu czternastu dni po skupie przedsiębiorca płaci cenę podstawową, potem w ciągu trzydziestu dni lub sześćdziesięciu dni Agencja Rynku Rolnego wypłaca tę dopłatę do ceny skupu.

Teraz jeśli chodzi o to pytanie bardziej ogólne, dotyczące tego, czy musimy skupować takie ilości zbóż. Oczywiście, Panie Senatorze, zgadzam się z panem, że nie musimy. Gdyby ten system był bardziej ograniczony, nie był tak powszechny, na pewno byłoby inaczej. Ale on jest powszechny, dotyczy 4 milionów t zbóż, a nawet w poprzednich latach obejmował większą ilość zboża. Pozwolilibyśmy rynkowi działać w sposób bardziej zdrowy, czyli nie ograniczalibyśmy zjawisk rynkowych, które działają na tym terenie. Oczywiście agencja też nie stawia sobie takiego ambitnego celu, żeby skupić całe zboże, które jest produkowane. Przypomnę, że produkcja zbóż jest na poziomie 26–27 milionów t, z tym że większość to są zboża pastewne, niemniej to nie dotyczy całej produkcji zbóż, natomiast jest, niestety, bardzo znaczący jego udział w zbożach konsumpcyjnych. To jest prawda i można nad tym ubolewać, że ten udział jest zbyt powszechny. Dlatego też robimy w tej chwili wszystko, żeby był bardziej powszechny dostęp do przechowalnictwa prywatnego niż do skupu. Rząd przewidział tę możliwość, żeby w ramach tego systemu skupu 4 milionów t jak najszerzej wejść z przechowalnictwem.

W rozmowach, które toczyły się ze związkami zawodowymi, nastąpiła zmiana systemu tego przechowalnictwa w stosunku do ubiegłego roku. Poprzednio był warunek, że może do niego przystąpić rolnik, który produkuje w swoim gospodarstwie minimum 300 t ziarna. Ograniczyliśmy w tej chwili ten wymóg do 100 t, czyli chcemy, żeby ten system przechowalnictwa zszedł troszkę w dół, żeby był bardziej dostępny dla rolników, którzy mają mniejszy areał produkcyjny, a którzy mogą z tego skorzystać. Jest to zachęta w kierunku rozpowszechnienia tego systemu przechowalnictwa kosztem systemu skupu, do którego pan senator ma wiele zastrzeżeń i z którymi absolutnie się zgadzam. Próbujemy pójść w tym kierunku. Na ile będzie to działanie skuteczne, zobaczymy dopiero w tym roku. Działania zostały podjęte, natomiast czy skutki będą zadowalające, ocenimy po tym pierwszym miesiącu zawierania umów z przedsiębiorcami na przechowalnictwo.

Jeśli chodzi o ten szacunek zbiorów, to pan dyrektor Grabowski może uzupełni. Panie Dyrektorze, ma pan te dane?

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Produktów Roślinnych w Agencji Rynku Rolnego
Eugeniusz Grabowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Na dziś nie ma ostatecznych danych na temat szacunków zbiorów. One zostaną ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny dopiero pod koniec lipca. Tym niemniej ze wstępnych informacji wynika, że zbiory zbóż w bieżącym roku będą nieco niższe niż w roku ubiegłym. W roku ubiegłym wyszacowano, że zbiory czterech podstawowych zbóż łącznie z mieszkankami z kukurydzą wynosiły 26 milionów 800 tysięcy t. W tym roku szacuje się – to są oczywiście wstępne szacunki – że te zbiory będą o 1 milion t mniejsze niż w roku ubiegłym, czyli byłyby na poziomie 25 milionów 700 tysięcy t.

Przyroda ma to do siebie, że potrafi wyrównać pewne rzeczy. W pierwszej połowie czerwca zapowiadano, że będzie wielka tragedia, jeśli chodzi o zbiory zbóż, bo susza ogarnęła cały kraj, a szczególnie była dotkliwa dla rejonów, gdzie są gleby słabe, czyli niskie jakościowo. Te ostatnie opady jednak wpłynęły bardzo pozytywnie, szczególnie na uprawy zbóż jarych. Jeśli chodzi bowiem o pszenicę jara, to była ona uprawiana nie na tych glebach, na których powinna być uprawiana. Często tak się zdarza, że niekoniecznie przestrzegamy tych zasad agrotechniki uprawy zbóż. Rzeczywiście tam ta pszenica ucierpiała.

Z tych wstępnych rozmów z przedsiębiorcami i z tymi ludźmi, którzy zajmują się rynkiem zbożowym, to szczególnie będą niższe zbiory pszenicy. Szacuje się, że pszenicy zbierze się o około 800 tysięcy t mniej niż w roku ubiegłym, a corocznie zbiory pszenicy są na poziomie 9 milionów 200 tysięcy t, czyli byłby duży spadek zbiorów pszenicy. Nieco większe powinny być zbiory tak zwanych zbóż paszowych, czyli innych rodzajów zbóż: jęczmienia, owsa, pszenżyta. W ubiegłym roku zbiory tych zbóż były dużo, dużo niższe, natomiast były bardzo dobre zbiory pszenicy i kukurydzy.

Tak wygląda sytuacja na dziś, ale jak mówię, wszystko jeszcze jest przed nami, jeśli chodzi o zboża jare. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Proszę, Panie Prezesie.

**Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych
Wiktor Szmulewicz:**

Jeśli można, to odniósłbym się do tego, o czym pan mówił. Obserwując to w skali kraju, uważam, że plony na pewno będą trochę niższe, ale obawiam się jeszcze jednego, że może być słabe wyrównanie ziarna. To jest jeden z elementów, który może wpłynąć na to, że rolnik nie będzie mógł sprzedać zboża. Wiemy, że jest to mimo wszystko system zły, ale dzisiaj dla rolników, że tak powiem, jedyny, z którego korzystają. Czy istniałaby możliwość rozpatrzenia tego, bo trudno dzisiaj powiedzieć, jaka będzie jakość tego zboża, bo wszystko jeszcze przed nami? Czy przy pewnych potrąceniach nawet za podstawową cenę zboża za to wyrównanie ziarna, bo tam jest chyba 75%, dokładnie nie pamiętam, nie chciałbym się pomylić, istniałaby możliwość uzyskania dopłaty do tony w wysokości 110, 120 i 130 zł, gdyby się okazało, że jest problem z wyrównaniem ziarna, a patrząc po polach, wydaje się, że może być? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Kto jeszcze chciałby zadać pytanie?
Proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Produktów Roślinnych w Agencji Rynku Rolnego
Eugeniusz Grabowski:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o jakość zbóż, to ona jest jednakowa od początku funkcjonowania tego systemu. W każdym systemie dopuszczamy nie tylko określanie skupu na podstawie wyrównania ziarna, lecz również gęstości ziarna. To zależy już od przedsiębiorcy, który dokonuje skupu, i od tego, jakie ma urządzenia. Dajemy taką możliwość. W umowach ściśle określamy, w jakim konkretnym magazynie i o jakich wyróżnikach jakościowych będzie skupowane zboże.

Zgadzam się z tym, że każdego roku są różne warunki. W jednym roku ziarno pszenicy czy żyta objęte działaniami interwencyjnymi jest korzystniejsze dla rolników, jeśli jest skupowane według wyrównania, a innym razem według gęstości i to jeszcze różnie wygląda w różnych rejonach kraju. Są takie przewidywania i od dwóch lat jest możliwość zastępowania albo skupu według wyrównania, albo gęstości. Nie dopuszczamy żadnych potrąceń z tytułu wyrównania czy gęstości, ponieważ to jest minimalne wymaganie. Potrącenia są za nadmierną wilgotność i za nadmierne zanieczyszczenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zadać pytanie? Nie ma chętnych, więc będziemy zatem powoli zbliżać się do zakończenia omawiania tego tematu.

Proszę zauważyć, że po raz pierwszy w naszej dyskusji w zakresie akcji skupu stwierdziliśmy wspólnie, że jest to system niedoskonały, nieskuteczny i cieszymy się, że po raz ostatni będzie realizowany. Tak jak powiedział wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, on jest dzisiaj jedyny, innego nie ma. Dlatego też cieszą słowa pana prezesa o monitorowaniu na bieżąco sytuacji i o możliwościach elastycznego sterowania i limitami, i zmianami cen w zależności od regionu, w jakim są przewidywane różne urodzaje. To jest pewne novum.

Proszę państwa, nie ma mądrego, który dzisiaj – tak jak wynikało z dyskusji – przewidziałby, jak to będzie przebiegało. Dlatego wielki plus za pokorę, jaką reprezentuje Agencja Rynku Rolnego w tym roku, bo doświadczenia ubiegłoroczne i z poprzednich lat pokazywały, że potrzeba nam wiele tej pokory.

Szanowni Państwo, proponuję rozważyć następujący zapis, ewentualnie dodać pewne kwestie lub je uzupełnić czy też zmienić: Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu RP przyjmuje zaprezentowane informacje Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Agencji Rynku Rolnego na temat stanu przygotowań do akcji skupu zbóż z tegorocznych zbiorów, mając świadomość defektów obowiązującego od kilku lat i nieskutecznego w praktyce systemu reglamentacji. Po pierwsze, zbyt skromnych limitów skupowych dla pszenicy; po drugie, dostosowania terytorialnego sieci magazynów do podaży zboża; po trzecie, problemów z pozyskiwaniem kredytów skupowych przez przedsiębiorców i po czwarte, nieskutecznej dotychczas kontroli przechowalnictwa zbóż, dotowanego ze środków Agencji Rynku Rolnego. Mając świadomość istniejących zagrożeń, szczególnie w sytuacji przewidywanych zróżnicowanych regionalnych plonów, wyrażamy nadzieję, iż ostatnia akcja skupu w Polsce realizowana według dotychczasowego rozdzielczego systemu przed realizacją wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej na bieżąco będzie odpowiednio monitorowana i elastycznie sterowana zarówno przez centralę Agencji Rynku Rolnego, jak i jej oddziały terenowe, w zależności od rozwoju sytuacji na rynku.

Czy państwo senatorowie chcieliby jeszcze do tego coś dodać? Myślę, że ten zapis bardzo ogólny w tej sytuacji jest wystarczający. Zastanawiałem się nad szczegółowymi propozycjami, ale chyba najważniejszy jest ten element, że poszczególne oddziały regionalne Agencji Rynku Rolnego winny mieć możliwość szybkiego przepływu informacji i przerzucania limitów w zależności od rozwoju sytuacji. Panie Prezesie, to chyba jest najważniejsze.

Panie Prezesie, mam takie pytanie, które nie padło jeszcze, pozwolę sobie zadać je panu przed ewentualnym dopisaniem czegokolwiek. Jak wygląda dzisiaj stan poinformowania rolników, jeśli chodzi o te korekty, które zaistniały, i przygotowanie do skupu? Panie Prezesie, czy zechciałby się pan wypowiedzieć w tej sprawie?

**Wiceprezes Agencji Rynku Rolnego
Zbigniew Izdebski:**

Jeśli chodzi o informacje o tegorocznej akcji skupowej, zostały one tradycyjnie przekazane zarówno starostom, wojewodom, jak i każdej praktycznie gminie. Informa-

cje zawierające zarówno zasady, jak i informacje, gdzie te punkty występują na terenie nie tylko samej gminy, lecz również obszaru szerszego: starostwa, powiatu. Oprócz tego informacje przekazywane są poprzez środki masowego przekazu. Agencja Rynku Rolnego zorganizowała w ubiegłym tygodniu konferencję prasową, gdzie prezes wy-czerpująco informował na ten temat. Zobowiązaliśmy również dyrektorów oddziałów terenowych do zorganizowania konferencji prasowych w poszczególnych województwach, żeby dotrzeć do prasy lokalnej, która będzie informowała o tym. W tym tygodniu odbywają się te spotkania i konferencje. Będę sprawdzał, czy rzeczywiście one się odbyły i czy te informacje również dotrą do środków masowego przekazu o zasięgu regionalnym. Również dyrektorzy oddziałów terenowych spotykają się ze związkami zawodowymi, organizacjami rolniczymi w celach informowania o tym na bieżąco, upowszechniania tych zmian i tego systemu.

Myszę, że od strony informacyjnej robione jest wszystko, żeby do 15 lipca zakończyć te wszystkie spotkania, żeby w momencie wejścia w akcję skupową ktoś nie zarzucił, że czegoś nie wie. Ta akcja jest prowadzona w tej chwili systematycznie, spokojnie. Wykorzystujemy każde możliwe spotkanie lokalne, które odbywa się w danym regionie, żeby również dyrektorzy oddziałów naszej agencji uczestniczyli w tych spotkaniach i zabierali głos, i informowali wszystkich zebranych o tej akcji i pewnych jej niedogodnościach.

Wcześniej, zanim rozpoczęliśmy podpisywanie umów, dyrektorzy byli zobowiązani do rozmów z władzami lokalnymi na temat zachęcania przedsiębiorców do uczestnictwa w tym systemie, bo też nie jest tak pięknie, że wszyscy, którzy mają magazyny, zgłosili się do tego systemu. Na to zwracaliśmy również uwagę i wszyscy przedsiębiorcy, którzy uczestniczyli w tym systemie w poprzednich latach, dostali indywidualne zawiadomienia o możliwości przystąpienia do tego systemu. Kierowaliśmy do każdego przedsiębiorcy zaproszenia nie tylko za pomocą środków masowego przekazu, lecz również indywidualnie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Panie Wiktorze, można pana prosić o wypowiedź w tej sprawie?

Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych

Wiktor Szmulewicz:

Sądzę, że mogę potwierdzić słowa pana prezesa, bo rolnicy przyzwyczaili się od paru lat do tego skupu. Oni wiedzą, że on jest zły i że będą kolejki, i że na pewno nie będzie lekko. Doskonale wiedzą o tym, że czasami wielcy producenci zbóż są uprzywilejowani w pewnym sensie z tych względów, że mają tam lewe bramy wjazdowe i to często do wielkich magazynów. Wiele małych podmiotów skupujących zboże na wsiach, bo takie też istnieją, na przykład małe młyny gospodarce, bardzo szybko wyczerpują swój limit, bo taki skup trwa jeden dzień czy dwa dni. Nie jest tak, że kto pierwszy stanie w kolejce, ten będzie pierwszy, ale tak to już musi być.

Wiemy, że ten system jest zły i że uzdrowić go się w tym roku na pewno nie da. Rolnicy są przygotowani na tę ewentualność i na wszelkie konsekwencje złego skupu. Proponowaliśmy od wielu lat, że go trzeba zmieniać, ale dla wielu było to niemożliwe.

Tłumaczono się brakiem środków finansowych, że nie można tego robić inaczej. Szkoła, dzisiaj można tylko żałować, że nie zaczęliśmy wprowadzać wcześniej systemów, które są już w Unii Europejskiej. Byłyby to może skromne środki, ale dotyczyłyby wszystkich rolników. Dzisiaj wiemy doskonale, że mimo wielkiej ilości skupowanego zboża dotyczy to tylko pięćdziesięciu ośmiu tysięcy rolników na milion gospodarstw w Polsce, które chciałyby sprzedać zboże. Dziękuję bardzo.

(*Wiceprezes Agencji Rynku Rolnego Zbigniew Izdebski: Czy mogę jeszcze zabrać głos?*)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę bardzo.

**Wiceprezes Agencji Rynku Rolnego
Zbigniew Izdebski:**

Chciałbym się króciutko ustosunkować do tego, co powiedział pan przewodniczący. Przede wszystkim chciałbym sprostować procent gospodarstw czy rolników, którzy uczestniczą w systemie. Oczywiście dżentelmeni nie dyskutują o faktach. To jest pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt tysięcy gospodarstw. Ale odnoszenie tego do liczby gospodarstw rolnych, które są w Polsce, jest troszkę, powiedziałbym, takim zabiegiem socjotechnicznym. Przypomnę, że system ten nastawiony jest na ewentualny zakup wśród rolników nadwyżek produkcyjnych zboża, czyli kierowany jest do przedsiębiorców rolnych, którzy posiadają te nadwyżki i chcą wystąpić z tą nadwyżką na rynku. Większość z tych gospodarstw – to może być milion dziewięćset, milion osiemset czy dwa miliony – to wcale nie są tak zwani przedsiębiorcy towarowi, którzy mają ochotę skorzystać z tego systemu. To nie jest tak, że te dwa miliony czy milion osiemset gospodarstw chce uczestniczyć, a system im ogranicza dostęp. Liczba gospodarstw, które produkują zboża na rynek, jest znacznie mniejsza i oni są potencjalnymi – jak to się mówi w tej chwili mądrze w Unii Europejskiej – beneficjentami tego systemu. To jest rząd wielkości trzystu, trzystu pięćdziesięciu tysięcy gospodarstw. Są różne szacunki, z których rzeczywiście wynika, kto chciałyby skorzystać z tego systemu. To nie jest 3%, lecz 15%, a może więcej. Niemniej zgadzam się absolutnie z tym, że to jest mało i że to jest system zbyt reglamentowany. Powtórzę jeszcze raz to, o czym powiedziałem na wstępie. Nie powinniśmy prowadzić dyskusji na ten temat, bo absolutnie się z tym zgadzamy.

Jest jeszcze jedna kwestia, którą może za mało uwypukliłem, a na którą pan przewodniczący zwrócił uwagę. Absolutnie nie mogę przyjąć do wiadomości faktu, że rolnicy przyzwyczaili się do systemu, który jest zły, który dopuszcza jakieś kombinacje.

(*Głos z sali: Ale to jest fakt.*)

To jest fakt, ale dlatego chciałbym powiedzieć – nie podkreśliłem tego wyraźnie – co zmieni się w tym systemie w tym roku. W materiałach, które państwo otrzymaliście, znajdziecie kwestię związaną z elementami kontrolnymi skupu zbóż. Mogę zapewnić państwa, że będzie lepiej w tym zakresie i z tego wynika mój optymizm. Dlaczego będzie lepiej? Nie będzie dobrze, ale będzie lepiej. Dlatego, że Agencja Rynku Rolnego w ubiegłym roku działała w układzie siedmiu oddziałów regionalnych. Od 1 stycznia oddziały zostały stworzone w każdym województwie. W związku z tym na-

wet z tego punktu widzenia liczba osób, która będzie kontrolowała punkty skupu, będzie znacznie większa i będą oni bliżej zlokalizowani punktów skupu. W związku z tym postawiliśmy sobie ambitne zadanie, o którym już mówiłem, żeby punkt skupu był odwiedzany przez osoby kontrolujące przynajmniej raz w tygodniu i żeby można było spojrzeć na pewne niedociągnięcia, jeśli takie występują, i je skorygować. Chodzi o to, żeby przedsiębiorca wiedział, że jest pod pewnym nadzorem, pod pewną presją, że musi to dobrze wykonywać. Jeśli będzie źle to wykonywał, będziemy musieli rezygnować ze współpracy. Myślę, że to nie zapobiegnie wszystkim złym zjawiskom, bo nie jestem takim idealistą, który w to absolutnie wierzy, ale będzie miało pozytywny wpływ na postępowanie przedsiębiorców. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym tylko w nawiązaniu do tego, co przed chwilą mówił pan prezes, bardzo króciutko powiedzieć. Agencja Rynku Rolnego ma już swoje miejsce w rzeczywistości, ma swoje doświadczenia, prowadzi wiele pożytecznych działań w różnych kierunkach. Agencja – co wszyscy wiedzą – będzie bardzo ważną agencją, bo będzie agencją płatniczą. Panie Prezesie, ocena tej pracy, tego dorobku w ciągu roku będzie się odbywała na podstawie tego, jak będzie przebiegał skup zboża. Jeżeli on będzie przebiegał sprawnie, to ocena będzie pozytywna, a jeśli będą zakłócenia czy kolejki, jeśli skup nie rozpocznie się w terminie, to ten dorobek po prostu będzie zniweczony poprzez tę złą ocenę. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Proszę, Panie Prezesie.

**Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych
Wiktor Szmulewicz:**

Chciałbym podziękować panu prezesowi. Jeśli udałoby się panu chociaż w pięćdziesięciu procentach, że tak powiem, wyeliminować te wszystkie niedoskonałości, które były w tym systemie, to byłoby bardzo dobrze. Ale nie potrafiliśmy jednak skontrolować tych magazynów, które przez rok miały być pełne, więc podejrzewam, że nie mamy takiej armii ludzi, urzędników, żebyśmy mogli skontrolować to w ciągu dwóch tygodni skupu.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę bardzo.

**Wiceprezes Agencji Rynku Rolnego
Zbigniew Izdebski:**

Panie Przewodniczący, akcja skupu zbóż nie trwa w Polsce dwa tygodnie. Przewidujemy rozpoczęcie skupu mniej więcej w połowie lipca, z tym że jest to uzależnione od natury, kiedy ona pozwoli nam rozpocząć żniwa. Ten skup ma trwać do końca października, więc jest to rozłożone w czasie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ale w różnych regionach kraju skup odbywa się w różnym czasie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, po tej dyskusji pozwoliłem sobie jeszcze dopisać jeden defekt skupu: ograniczony zakres akcji kierowanej przede wszystkim do większych producentów zbóż, bo tak jest obecnie. A nowy system, który obowiązuje w Unii, kierowany jest do wszystkich. I to jest przede wszystkim ta zmiana. Zgadzam się również z panem prezesem Szmulewiczem, Panie Prezesie Agencji Rynku Rolnego, że to spiętrzenie różnie wygląda regionalnie. To też tradycja. To pierwsza sprawa. I po drugie, że dotychczas pan prezes Pazura, którego bardzo szanujemy, miał farta, jeśli chodzi o pracę na wszystkich stanowiskach. Miejmy nadzieję, że święty Piotr pomoże mu z pogodą i nam wszystkim, bo w tej kwestii najważniejsze są właśnie siły natury, a dopiero później system, który musi odpowiednio w te wszystkie sprawy wejść i być elastyczny.

Szanowni Państwo, czy senatorowie mieliby jeszcze inne uwagi do zaprezentowanego przeze mnie projektu zapisu? Jeżeli nie, to proszę o przegłosowanie.

Kto jest za takim podsumowaniem naszego posiedzenia?

Wszyscy. Dziękuję serdecznie.

Panie Ministrze, Panie Prezesie, Szanowne Osoby Towarzyszące, dziękuję wam za przybycie i wszelkie przygotowanie do akcji skupu zbóż i życzę szczęścia, dobrej pogody i zadowolenia rolników z tej akcji. I spotkania za pół roku, aby powiedzieć, że w tym roku ostatni raz udało nam się szczęśliwie przejść przez te problemy.

Posiedzenie w części merytorycznej uważam za zamknięte. Przed nami jeszcze jeden punkt: sprawy organizacyjne. Dziękuję państwu serdecznie. *(Rozmowy na sali)*

Panowie, czekamy na senatora Izdebskiego, który właśnie miał zaprezentować sprawy organizacyjne, ale wyszedł.

(Głos z sali: Pójdę go zawołać.)

Ale poczekaj, bo twoje zdanie jest w tej sprawie też ważne.

(Głos z sali: Już idzie.)

O, jest senator Izdebski. Szanowni Państwo, senator Izdebski zaprezentuje przygotowaną przez siebie propozycję wyjazdowego posiedzenia komisji. Poddałbym tylko pod rozwagę jedną kwestię, na którą zwrócono mi uwagę w moim okręgu. Jak ma się ten termin naszego posiedzenia wyjazdowego właśnie do akcji żniwnej? Żebyśmy, Panowie Senatorowie, go trochę...

(Głos z sali: Nie zakłócili.)

Powiedziałbym inaczej. Wiadomo, że nie zakłócimy, tylko żebyśmy się nie narazili na pewną śmieszność, że rolnicy pracują, a my wtedy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dlatego proszę o poddanie pod rozważenie tej kwestii.
Proszę bardzo.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zawsze można zmienić datę tego wyjazdowego posiedzenia komisji. W każdym razie jego program jest przygotowany i on nie ulegnie zmianie. Jeżeli będzie decyzja komisji, żeby przesunąć termin tego posiedzenia, to owszem, jesteśmy w stanie to zrobić. Przygotowaliśmy już wstępny plan tego posiedzenia. On został wydrukowany i powielony, każdy z senatorów go dostał. Tak jak państwo widzicie, o godzinie 10.00 spotykamy się w cukrowni w Sokołowie Podlaskim. Tam nie tak dawno mieliśmy spotkanie z prezesem Krajowej Spółki Cukrowej „Polski Cukier” SA, był na nim również minister Woźniakowski. Chcemy się tam spotkać z tego powodu, że ta cukrownia jest przeznaczona do likwidacji, co bardzo nas dziwi. Otóż w gronie dwudziestu sześciu cukrowni – Panie Senatorze Anulewicz, czy tak? – cukrownia w Sokołowie Podlaskim zajmuje szóste miejsce i pan prezes nie za bardzo jasno wyjaśniał, dlaczego akurat przetwórstwo z tej cukrowni chce przenieść do cukrowni w Łapach, co uważamy za propozycję nie do przyjęcia. Myślę, że w gronie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie nam łatwiej rozwiązać ten problem, chociaż wiem o tym, że sama nasza cukrownia nie jest jakimś tworem zawieszonym w powietrzu, którego można za pomocą czarodziejskiej różdżki sprowadzić na ziemię. Ten problem dotyczy całego kraju, ale to już o tym będziemy później rozmawiać. Następnie zwiedzimy tę cukrownię, po czym przejedziemy do zakładów mięsnych, które również znajdują się w Sokołowie Podlaskim. Potrzebny tam nam będzie ktoś, kto zreferuje stan polskiego przemysłu mięsnego w przededniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, ale to już przygotowujemy.

Gdzieś około godziny 15.00 przewidujemy obiad, wizyta studialna w zakładach mięsnych w Sokołowie Podlaskim. Mniej więcej o godzinie 16.45 wyjazd do Siedlec i w Siedlcach zwiedzimy Polmos. Pan senator Borkowski się zastanawia, czy nie moglibyśmy zwiedzić jego zakładów. Co prawda, rozpoczyna w nich jakiś remont, z tym że ta część, która obecnie funkcjonuje, wygląda bardzo pięknie, a ta rozbudowa dotyczy zupełnie innej części zakładu. Jeżeli się zgodzi, to oczywiście zwiedzimy.

Mamy taki wspaniały ośrodek w miejscowości Chlewiska, gdzie był profesor Kozłowski. Tam będzie kolacja i na drugi dzień o godzinie 8.30 śniadanie i zwiedzimy zakłady mleczarskie w Siedlcach. Te zakłady będą miały swoją prezentację 13 lipca na tej uroczystości, na którą państwa zaprosiłem. Następnie zwiedzimy zakład produkcji soków Zentis. Nie jest jeszcze ustalone, czy u nich będzie obiad, czy my wydamy ten obiad. Gdzieś około godziny 12.00 czy 12.30 zjemy obiad i zakończymy swoją wizytę. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Senator Anulewicz, współgospodarz tego posiedzenia, proszę bardzo.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W cukrowni w Sokołowie Podlaskim chcielibyśmy porozmawiać o problemach polskiego cukrownictwa, bo to jest taka typowa cukrownia. To nie znaczy, że akurat

senatorowie, którzy są członkami senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi – pan senator Borkowski, Izdebski i ja – chcieliśmy ratować cukrownię. Jesteśmy zainteresowani, bo uważamy, że ta cukrownia jest jedną z najstarszych cukrowni w Polsce. Ona nie ma strat, brakuje jej tylko środków finansowych na prowadzenie działalności, a to jest problem tego przemysłu i Krajowej Spółki Cukrowej „Polski Cukier” SA.

Na podstawie przedstawionych materiałów przez ministra skarbu i prezesa Krajowej Spółki Cukrowej „Polski Cukier” SA wynika, iż nie ma zatwierzonego programu restrukturyzacji, o który pytaliśmy pana ministra Woźniakowskiego, i nie ma załącznika do tego programu, które cukrownie mają być, że tak powiem, wyeliminowane z rynku i z produkcji. Sądzę, że ten materiał jest nam niezbędny. Obawiam się, że minister skarbu nie podjął jeszcze decyzji w tej sprawie i w związku z tym trudno byłoby nam o tym rozmawiać.

Nie wiem, dlaczego, ale proponowałem, żeby po drodze z cukrowni – bo to jest po drodze do zakładów mięsnych – zajrzeć do biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i zapytać ludzi, którzy tam pracują, czy są oni już gotowi do realizacji tak ważnego programu, jakim jest IACS. Wiemy, na czym polegał kryzys w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Po pierwsze on polegał na tym, że obecnie, jeśli chodzi o Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, otwarty jest proces legislacyjny, a więc nie mamy dostosowanego prawa do tych warunków, które ma spełniać ARiMR.

Po drugie, system informatyczny, jaki jest w agencji, jest nieprzygotowany od strony merytorycznej. To znaczy firma, której zlecono przygotowanie tego systemu, praktycznie nie wie, co ma zrobić na rzecz agencji, na jakiej zasadzie ma ten system funkcjonować, jakie będą warunki. Nie wszędzie spełnione są warunki techniczne. Nie ma tych łącz internetowych, nie mówiąc już o całym systemie informatycznym związanym z funkcjonowaniem IACS.

Po trzecie, jest niedowład organizacyjny w agencji, w tym również w polityce kadrowej, na temat której tak dużo się mówiło. Na przykład kierownik oddziału agencji w Sokołowie Podlaskim do chwili obecnej jedynie pełni obowiązki kierownika. Jest to młody człowiek, prawnik z pewnym już doświadczeniem i mógłby być kierownikiem, ale on pełni obowiązki kierownika. I to jest przykład na to, że te sprawy nie zostały rozstrzygnięte. To potwierdza tezę, że podstawowe komórki, jakimi są biura terenowe agencji, są po prostu nieprzygotowane. Warto byłoby to zobaczyć i ocenić po to, żeby przyspieszyć prace w tym kierunku.

Później zwiedzilibyśmy te słynne zakłady mięsne w Sokołowie Podlaskim, które reklamuje pan Kuroń. Jest tam wiele do oglądania. Tam są zastosowane najnowsze technologie, jeżeli chodzi o stan sanitarny, ten bardzo wymagany dzisiaj w Unii. Jeżeli chodzi o organizację, to są przykładowe zakłady i warto się nimi pochwalić.

Tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Senator Lorenz się spieszy i chciałby już zabrać głos.

Senator Janusz Lorenz:

Dziękuję.

Koledzy Senatorowie...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Kolego Senatorze.
Proszę, senator Kozłowski.

Senator Marian Kozłowski:

Program tego wyjazdowego posiedzenia został już dopracowany, jest bogaty i interesujący. W drugiej połowie sierpnia jest urlop w parlamencie i to też trzeba brać pod uwagę. A poza tym żniwa dopiero się chyba rozpoczną. Trzy lata byłem kierownikiem gospodarstwa i nigdy nie kosiłem przed 22 lipca. To wprowadzie wtedy było święto.

(Głos z sali: To zależy.)

Chyba jeszcze nie natkniemy się na żadne kolejki ze zbożem.

(Głos z sali: Ale to jest zupełnie inny teren...)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Panowie Senatorowie, możemy się tam akurat nie spotkać z tym problemem. Kłopot polega na tym, że opinia publiczna wie, że jest to czas przygotowań do żniw, a my wtedy wyjeżdżamy w teren. Pamiętam, jak sejmowa komisja rolnictwa pojechała do Juraty na posiedzenie. Nieważne, że zajęła się tam rybami. Byli w Juracie i cała Polska dowiedziała się, że oni w tym czasie... Mam coś wmontowanego w swój umysł, który umie pewne kwestie.... To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Jest kłopot natury technicznej. Z formalnego punktu widzenia potrzeba dwóch miesięcy, żeby przygotować wyjazdowe posiedzenie komisji. Dlatego cały czas pytałem się, kiedy ma być to posiedzenie. Z prostego technicznie powodu upływa dwa miesiące od decyzji o wyjeździe do decyzji, kiedy możemy jechać. Jest taka procedura, że jeżeli pozytywnie rozpatrzylibyśmy wniosek senatora Izdebskiego, to piszemy wniosek do Prezydium Senatu...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie zmieścimy się w planie najbliższego Prezydium Senatu, dlatego że jest on już zamknięty, bo odbywa się 9 lipca, pani sekretarz to sprawdziła. Następne posiedzenie Prezydium Senatu odbędzie się przy okazji posiedzenia Senatu, chyba...

(Głos z sali: Nie wiadomo jeszcze. Albo będzie na początku sierpnia, albo pod koniec lipca.)

Prezydium Senatu musi wydać decyzję. Oczywiście wyda decyzję pozytywną, bo to jest w planie pracy. Ale dopiero po tym, jak wyda decyzję, możemy słać pisma do wojewody, do marszałka, dlatego że jesteśmy senacką komisją, a nie jakąś grupą „Wodnik”.

(Głos z sali: To są inne względy.)

Tak, ale tamte też trzeba brać pod uwagę. Chciałbym zauważyć, że nie są to kwestie lokalne, bo na Podlasiu sytuacja żniwna jest inna. Ale wyobraźcie sobie to napięcie towarzyszące żniwom. Gdzie zaczną się najszybciej żniwa? W Wielkopolsce –

tam zawsze zaczynają się najszybciej. W tym momencie pojawia się informacja o kolejkach, a Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi gdzieś tam sobie jeździ. Trzeba to wszystko brać pod uwagę. Stąd też mam sugestię, aby już teraz złożyć te papiery, przygotować je na to prezydium, ale, Pani Sekretarz, uzupełnić program o informację na temat stanu przygotowania terenowych biur agencji ARiMR do realizacji wspólnej polityki rolnej.

(Głos z sali: Czyli na wrzesień.)

(Głos z sali: Przepraszam, czyli rozszerzenie o to, o czym mówił pan senator.)

Wiadomo, że przedstawiamy ogólne tematy, dlatego że to jest posiedzenie wyjazdowe.

Senator Sławomir Izdebski:

Ale to możemy zrobić nawet i w Siedlcach, przecież tam też jest oddział AMiRR.

Przepraszam, Kolego Senatorze, nie dlatego to wykreśliliśmy, że nie chcieliśmy, tylko po prostu nie zmieścilibyśmy się w czasie, tak nawet z przewodniczącym ustaliliśmy. To za mało czasu. Możemy dopisać ten punkt na drugi dzień, bo mamy czas zaplanowany do godziny 10.30, więc nie ma problemu, można to zwiedzić potem albo przedtem, a na końcu zwiedzić Polmos i tę cukrownię.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

To jest temat pod względem merytorycznym bardzo ważny, tym bardziej że to, Pani Sekretarz, trzeba by napisać tak jak zawsze w tym zawiadomieniu. I to pismo postawilibyśmy na kolejnym Prezydium Senatu.

(Głos z sali: Pod koniec lipca.)

Na Prezydium Senatu pod koniec lipca. Napiżemy, że zgodnie z planem pracy to posiedzenie odbędzie się w III kwartale, nie piszemy dokładnie daty. Pani napisze: stosownie do wznowienia pracy przez Senat. Wtedy ustalilibyśmy, kiedy to dokładnie będzie, a zrobimy to na jakimś kolejnym posiedzeniu komisji, już po otrzymaniu pozytywnej decyzji Prezydium Senatu. Wtedy wspólnie ustalimy, kiedy odbyłoby się to posiedzenie. Czy jest zgoda na tego typu procedowanie?

(Głos z sali: Tak.)

(Głos z sali: Gdzieś tam we wrześniu.)

Gdzieś tam we wrześniu, tym bardziej że wtedy moglibyśmy też omówić jeszcze kwestie dotyczące skupu.

(Senator Sławomir Izdebski: Czy ustalamy już dzisiaj jakiś termin?)

Nie, dlatego że nie wiemy, kiedy dokładnie będzie wznowienie obrad Senatu. A więc dlatego najpierw piszemy we wniosku do Prezydium Senatu, że będzie to w III kwartale. Planujemy zgodnie z planem pracy we wrześniu i zgodnie z harmonogramem Senatu, stosownie do przyjętego planu pracy, czyli będzie to w tygodniu niesackim, pani sekretarz tak to napisze. Jak po koniec lipca dostaniemy zgodę, to na posiedzeniu komisji ustalimy termin tego posiedzenia.

(Głos z sali: Dobrze.)

Dziękuję bardzo. Jeszcze ze spraw organizacyjnych przypominam, że 15 lipca mamy posiedzenie komisji. Proszę bardzo...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję wszystkim. Posiedzenie uważam za zamknięte. Dziękuję za przygotowanie i za obecność.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 47)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Jolanta Sierakowska-Pelczarska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851